KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK, 6 LUTEGO 1928 R. Nr. 37.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy

Wybuch miny

W FORCIE POD KRAKOWEM.

Kraków, 5-2. — Wczoraj o godz. 1.20 popl. zaalarmowano pogotowie ratunkowe, że w forcie Batowice nastąpił **wybuch materjałów strzelniczych, który spowodował zranienie kilku osób.** Na miejsce wypadku wyjechała natychmiast karetka z dwoma lekarzami dyżurnymi: dr. Surzecem i dr. Białasem. Lekarze **błąkali się dłuższy czas po polach** i dopiero po półgodzinnem poszukiwaniu wskazano im miejsce katastrofy. Jak stwierdzono, wybuch nastąpił przy przenoszeniu min; w czasie przeładowywania materjałów strzelniczych **eksplodował zapalnik miny i zranił 5 osób, w tem 3 bardzo ciężko.** I tak Wincenty Kot, lat 33, robotnik cywilny, zatrudniony czasowo w forcie Batowice doznał **zupełnego oderwania obu rąk od łokci, zmiażdżenia obu ramion oraz ciężkich ran na twarzy i nogach.** Stanisław Niemczyk, lat 41, sierżant, doznał **złamania prawej nogi w okolicy podudzia** oraz licznych ciężkich ran na twarzy z uszkodzeniem lewego oka. Piotr Boroń, lat 27, robotnik cywilny, doznał **ciężkiego zranienia lewej ręki oraz licznych ran na głowie.** Jakób Fortuna, lat 29, robotnik cywilny oraz Walenty Stachowicz, lat 50, również robotnik cywilny, **odnieśli szereg lżejszych obrażeń na twarzach, rękach i nogach.**

PROTEST B. B. NA ŚLĄSKU.

Katowice, 5-2. — Pełnomocnicy bezpartyjnego bloku wystosowali protest do okręgowego komisarza wyborczego w Katowicach przeciwko brzmieniu i numerowi listy polski blok katolicki, Ch. D. i P. S. L. „Piast" na Śląsku na podstawie art. 49 ordynacji wyborczej, twierdząc, że „Piast" na Górnym Śląsku wchodzi w skład bezpartyjnego bloku, a zatem nazwa, figurująca na liście Korfantego, może wprowadzić w błąd wyborców.

NA INTENCJĘ GEN. ZAGÓRSKIEGO.

Warszawa, 5-2. (Tel. wł.) Dnia 6 lutego pół roku mija od czasu tajemniczego zaginięcia gen. Włodzimierza Zagórskiego. Dotychczas przedsiębrane przez władze poszukiwania rezultatów konkretnych nie dały, śledztwo nie przyniosło pożądanych wyników. W poniedziałek dnia 6 bm. w kościele Dzieciątka Jezus w Warszawie odbędzie się nabożeństwo zakupione przez rodzinę gen. Zagórskiego, na intencję jego odnalezienia.

DEFRAUDACJA 30.000 ZŁ.

Warszawa, 5-2. (Tel. wł.) Donoszą z Puław, że wykryto tam wielkie nadużycia w urzędzie skarbowym. Sekretarz urzędu skarbowego Mieczysław Guczkowski zdefraudował przeszło 30.000 zł. i zbiegł. Śledztwo w sprawie nadużyć prowadzą władze sk[...]owe w Lublinie i policja.

Narady polityczne

MIN. TITULESCU Z BRIANDEM.

Paryż, 5.2 (AW) Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu, który przybył tu wczoraj, odbył dłuższą konferencję z Briandem. W kołach politycznych twierdzą, że na konferencji tej omawiano nietylko ogólnie sprawy polityczne **w związku z położeniem na Bałkanach**, ale także notę wystosowaną przez Małą Ententę do Ligi Narodów. Titulescu ma zamiar w czasie obecnej wizyty w Paryżu uregulować także kwestję długów rumuńskich. Rumunja mianowicie **zamierza podjąć większą pożyczkę dla stabilizacji waluty.** Z Paryża Titulescu udał się na Riviere, gdzie w miejscowości Cannes nastąpi spotkanie ze Stresemannem. Zdaje się, że zamierzona pierwotnie wizyta Titulescu w Londynie nie przyjdzie do skutku.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

NIEMCY GRAJĄ NA ZWŁOKĘ.

Berlin, 5-2. — Prasa berlińska podaje wiadomości o rokowaniach polsko-niemieckich mające wszelkie cechy inspiracji. Donosi mianowicie, że dalszy rozwój tych **rokowań będzie zależny od stanowiska Rządu polskiego w kwestji waloryzacji ceł.** Wszystkie pisma wyrażają się o dalszym przebiegu rokowań **nader pesymistycznie**, twierdząc, że dotychczasowy powolny postęp prac poszczególnych komisyj daje asumpt do przypuszczeń, że **rokowania potrwają jeszcze czas dłuższy.**

„Berliner Tageblatt" uzależnia również dalszy postęp rokowań od kwestji waloryzacji ceł i wyraża przypuszczenie, że **Rząd polski zajmie się tą sprawą dopiero po wyborach.** Natomiast kwestja dekretu o strefie granicznej ma zostać, według informacji tego dziennika, rozstrzygnięta już niebawem, **gdyż sprawą tą zająć się ma marszałek Piłsudski** (?) Z głosów prasy z dni ostatnich sądząc, widzi się, że **Niemcy grają znowu na zwłokę** i dopatrują się coraz to nowych „nieprzezwyciężonych trudności".

W BERLINIE I WARSZAWIE.

Berlin, 5-2. (PAT.) Prasa popołudniowa na podstawie informacyj z kół urzędowych donosi, że tylko dwie komisje, a mianowicie **komisja weterynaryjna i węglowa** obradować będą mniej więcej w połowie lutego w Berlinie, podczas gdy **komisja celna** w dalszym ciągu pozostanie w Warszawie.

W połowie lutego oczekiwany jest przyjazd do Berlina przewodniczącego delegacji polskiej **ministra Twardowskiego.** Z końcem lutego rokowania handlowe zostaną z powrotem przeniesione do Warszawy. W dotychczasowych rokowaniach — jak twierdzi „Berliner Tageblatt" — osiągnięto postępy tylko uprzednie rzekomo z powodu stanowiska Rządu polskiego, który dotychczas nie powziął jeszcze decyzji w sprawie waloryzacji ceł.

DR. HERMES NIEMILE DOTKNIĘTY.

Berlin, 5-2. (PAT.) „Berliner Tageblatt" donosi na podstawie informacyj z otoczenia dr. Hermesa, że dr. Hermes czuł się niemile dotkniety agresywnem wystąpieniem Landbundu przeciwko traktatowi handlowemu z Polską. Dr. Hermes, obejmując stanowisko kierownika delegacji niemieckiej, sądził, że może liczyć na poparcie niemieckich kół agrarnych oraz partji niemiecko-narodowej.

UWZGLĘDNIENIE INTERESÓW GDAŃSKA.

Gdańsk, 5-2. (PAT.) Biuro prasowe wolnego miasta Gdańska donosi, że **Rząd polski zaproponował** senatowi wolnego miasta, aby wysłał do Warszawy swego **przedstawiciela, któryby porozumiał się z przewodniczącym delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami ministrem Twardowskim,** w sprawie zawrzeć się mającego traktatu handlowego, a dotyczącego również interesów gdańskich. Z ramienia senatu wolnego miasta wyjeżdża w tym celu do Warszawy senator Jewelowsky, który w dniu 6 bm. odbędzie z min. Twardowskim konferencję. Korzystając ze swego pobytu w Warszawie, senator Jewelowsky odbędzie również konferencję z ministrem przemysłu i handlu Kwiatkowskim i omówi z nim aktualne sprawy gospodarcze Gdańska.

Żydowski blok narodowy

WOBEC RZĄDU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 5-2. (Tel. wł.) B. poseł Hartglas, który kandyduje do Sejmu z ramienia żydowskiego bloku narodowego przy bloku mniejszości narodowych (nazwisko jego figuruje na pierwszem miejscu listy tego bloku w Zagłębiu Dąbrowskiem), udzielił „Naszemu Przeglądowi" wywiadu wyjaśniającego stosunek żydowskiego bloku do obecnego Rządu. W wywiadzie tym znajduje się m. in. następujący ustęp:

— Panie mecenasie — pyta dziennikarz żydowski — czy istotnie opinja żydowska w stosunku do Rządu podzieliła się w ten sposób, że blok narodowy przy bloku mniejszości narodowych (18) jest przeciw Rządowi, zaś t. zw. ogólno-żydowski blok narodowy (33) jest za Rządem?

— Nic podobnego. Słyszałem o podobnej opinji, ale jest ona błędną. Już na konferencjach i wiecach przedwyborczych we Włocławku, Białej Podl., Będzinie i Warszawie wyjaśniłem, **że nie jesteśmy przeciwnikami Rządu marsz. Piłsudskiego.**

Mamy do tego Rządu bardzo dużo pretensyj za niewykonanie zobowiązań przyjętych w ekspose premjera Bartla w dn. 19 lipca 1926 r., ale — **pomijając już osobisty sentyment wielu z nas dla osoby marszałka Piłsudskiego** — nie możemy nie wiedzieć, że **w razie upadku jego Rządu mógłby przyjść do władzy** tylko Rząd, **znajdujący się pod wpływem endencji.** Stąd wniosek jasny, że mimo całego niezadowolenia, którego przyczyny wyjaśniłem, **nie możemy się przeciwstawić obecnemu Rządowi w jego walce z endecją.**

Dekret o osuszeniu Polesia.

KOSZTA MELJORACJI POLESIA WYNIOSĄ OKOŁO 470 MILJONÓW ZŁ.

Warszawa, 5-2. (Tel. wł.) Uchwalony przez Radę minister projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o osuszeniu Polesia **jest wykonaniem rezolucji sejmowej z marca zeszłego roku.** W rezolucji tej Sejm domaga się od Rządu, aby przygotował **ogólny projekt meljoracji Polesia.** W uzasadnieniu dodane do projektu **rozporządzenie powiada:**

„Pierwsze prace podjęte były **jeszcze za czasów Polski przedrozbiorowej**, mianowicie w XVI stuleciu, kiedy wykonano **kanał królowej Bony.** W XVIII stuleciu wykonano szereg prac osuszających, mających na celu spław drzewa. Systematyczne roboty meljoracyjne podjął rząd rosyjski, wysyłając w roku 1894 t. zw. zachodnią ekspedycję pod kierownictwem gen. Żylińskiego, która pracowała do roku 1897 i przeprowadziła **olbrzymie prace przygotowawcze**, wykonując 4.650 kilometrów kanałów i oczyszczając 153 klm. rzek, kosztem około 5 miljonów rubli. Prace te jednak ograniczyły się jedynie tylko do wschodniego Polesia, a z powodu zaniedbania oczyszczania kanałów, **z biegiem lat zarosły one i zamuliły się** i obecnie przestały spełniać swoje zadania.

Całkowite koszty meljoracji Polesia wyniosą, według obliczeń Ministerstwa robót publicznych, **ogółem około 470 miljonów zł.**, przyczem na regulację rzek żeglownych wyznaczono 90 milj. zł., na odwodnienie podstawowe bagien **przez wykonanie kanałów osuszających 120 miljonów.** W miarę wykonania tych robót, będzie można **wykonać meljoracje szczegółowe, których koszty ocenia się w przybliżeniu na 250 milj. zł.**

Koszty biura meljoracyjnego wstawiane będą **przez cztery lata**, począwszy od roku budżetowego **1928-29**, w budżecie ministra robót publicznych **w wysokości 1.5 milj. zł.**

(Sprawa dekretu o meljoracji Polesia przypomina często pojawiające się ostatnio w prasie głosy o planach żydowskich w stosunku do Polesia. — Przyp. Red.).

Recepta bolszewicka

NA NIEDOMAGANIA EUROPEJSKIE.

Moskwa, 5-2. (PAT.) „Izwiestja", opierając się na oświadczeniu Brianda, iż Francja zamierza odłożyć opróżnienie Nadrenji do roku 1935 i komentując układ locarneński jako dokument, zawierający głównie obietnice, wskazuje na to, że rozbieżność poglądów Francji i Niemiec bynajmniej nie zmniejszyła się po Locarnie. Dające się wyczuć w ostatnich przemówieniach ministra Stresemanna oznaki poszukiwania nowej orjentacji polityki wewnętrznej Niemiec, jak nieprzestrzeganie dotychczasowych zasad we wzajemnych stosunkach francusko-włoskich, polsko-niemieckich i anglo amerykańskich dowodzi, zdaniem „Izwiestji", niecierpliwości polityki europejskiej. W tych warunkach — kończy dziennik — jedynie propozycja sowiecka w sprawie niezwłocznego rozbrojenia mogłaby się stać skutecznym środkiem wyładowań, doprowadzonej do najwyższej temperatury atmosfery europejskiej.

Porządek dzienny

MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY.

Genewa, 5-2. (PAT.) Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy zakończyła wczoraj obrady 38 sesji, uchwalając porządek dzienny międzynarodowej konferencji pracy na rok 1929. Przedstawiciel Anglji domagał się odroczenia załatwienia tej sprawy, pragnął bowiem na następnem posiedzeniu postawić wniosek o rewizję konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy. Po burzliwej dyskusji nieznaczną większością głosów postanowiono natychmiast ustalić porządek dzienny konferencji.

Porządek ten obejmuje następujące sprawy: czas pracy w urzędach i pracowników prywatnych, oraz drugie czytanie w kwestji zabezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Pozatem rada administracyjna obradowała szczegółowo nad sprawozdaniem dyrektora Thomasa i załatwiła szereg spraw m. in. na podstawie wspólnych wniosków polskiego i niemieckiego przedłużyła na dalsze 3 lata kadencję w dotychczasowym składzie komisji doradczej do spraw pracy przy komisji mieszanej na Górnym Śląsku. Przewodniczącym tej komisji pozostaje nadal p. Albert Thomas. Szereg spraw m. in. kwestję składu komisji pracowników umysłowych odroczono do następnej sesji,tj. do kwietnia.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZACHOWY.

Berlin, 5.2 (PAT) Onegdaj wieczorem odbyło się wylosowanie nazwisk uczestników pierwszej rundy w międzynarodowym turnieju szachowym. W pierwszej rundzie grać będą następujące pary: Steiner — Tartakower, Helling — Reti, Saemisch — Schlage, Ahues — Brinckman, Stolz — Minzowitsch, Koch — Leonhardt, Iohner — Bogolubow.

KĄCIK DLA PAŃ.

W blaskach kryształu.

Po perłach przyszła kolej na złote jeszczurki i węże. I to się jednak sprzykrzyło szybko, jeszcze szybciej od pereł, moda wprowadziła więc inną nowość — kamienie górskie, szlachetniejsze od sztucznych świecadeł, nieszanowane jednak przez nasze prababki, które odrzuciłyby z oburzeniem propozycję włożenia czegoś podobnego na siebie. Teraz jednak kamienie uralskie i wszelkiego rodzaju górskie są w łasce u mody, przedewszystkiem zaś kryształy. Naszyjniki z rżniętego kryształu, w połączeniu z imitacją ametystów, szmaragdów, szafirów (rubiny nie są modne) —kładą do ciemnych wizytowych sukien eleganckie damy. Bransolety kryształowe, światło lamp i żyrandoli w oświetlonej sali, efektownie wyglądają na ich smukłych rączkach. Kryształy więc są podstawą, zasadą w t. zw. biżuterji dzisiejszej, w dawnem pojęciu bowiem przyzwyczailiśmy się biżuterją nazywać tylko kamienie drogocenne i szlachetne metale. Dziś bez kryształu nie obejdzie się żaden modny naszyjnik. A znów ustaliła się już moda, żeby nosić coś na szyi i każda suknia bez naszyjnika czy wisiorka wydaje się niekompletna.

Słuszna tendencja do harmonizowania barw w ubiorach i dodatkach do ubiorów doprowadza jednak czasem do absurdów. Tak więc elegantki mają teraz zapas różnego gatunku imitacji kamieni drogocennych, które zmieniają w naszyjnikach odpowiednio do koloru sukni. Kryształy zostają zawsze, ale można zmieniać np. szmaragdy na szafiry, lub ametysty. To samo praktykuje się z inną biżuterją. Zagranicą wyrabiają już pierścionki, z zapasowemi kamieniami, które można dowolnie wstawiać do tej samej oprawy. Tutaj można śmiało powiedzieć, że dbałość o harmonję posunięta jest do dużej przesady, gdyż harmonja w tym wypadku jest zupełnie zbyteczna i niecelowa. Taką jest jednak moda!

Natomiast dostosowywanie torebki do ubioru głowy i pantofelków — w tualetach balowych, oczywiście—jest i ładne i harmonijne i temu pomysłowi można tylko przyklasnąć. Torebka ze starego brokatu z aplikacjami, takież pantofelki i pomysłowy strój głowy z dominującym srebrnym odcieniem, tworzy całość zupełnie skończona i elegancką. Dostosowanie tych trzech rzeczy nadaje odrazu piętno całej sylwetce. We Francji i Anglji damy „ubierające się" zwracają na to uwagę nawet w życiu codziennem, jednakże jest to wielki luksus, gdyż trzebaby mieć inną torebkę do każdego obuwia. Zresztą właściwie wywołuje to efekt tylko w pokoju, a traci go na ulicy, i przeważnie — przy sukniach wieczorowych i balowych. A to już nie będzie nastręczało żadnej z pań trudności.

H. N.

Program radjowy

na poniedziałek 6 bm.

KATOWICE — Godz. 16.20 Komunikaty polsk. Zw. zrzesz. gosp. woj. Śl. Godz. 16.40 wykład języka polskiego (k. niższy). Godz. 17.05 komunikaty. Godz. 17.20 odczyt pt. „Muzeum śląskie w Katowicach" wygł. dr. T. Dobrowolski, śląski konserwator okręgowy i kierownik muzeum śląskiego w Katowicach. Godz. 17.45 transmisja z Warszawy — program dla młodzieży: p. Henryk Ładosz opowie o „Małych Kalifornijczykach". Godz. 18.15 trasmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomii". Godz. 18,35 komunikat strażactwa śląskiego wygł. inspektor Bolesław Pachelski. Godz. 19.15 rozmaitości. Godz. 19.35 odczyt pt. „Jak powstały nasze śląskie nazwiska" cz. II wygł. ks. kanonik dr. Emil Szramek. Godz. 20.30 transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, poświęconego twórczości Chopina — wykonawcy: pp. Helena Zboińska-Ruszkowska (śpiew), prof. Turczyński (fort.) i prof. Urstein (akompanjament). Godz. 22.00 sygnał czasu i komunikaty: PAT, i policyjny.

Burmistrz Czeladzi p. Rożek,

WYNIESIONY Z TEATRU SOSNOWIECKIEGO NA RĘKACH.

Wczoraj w godzinach południowych odbył się w sali teatru sosnowieckiego wiec pracowników umysłowych, zwołany przez P. P. S.

Sala teatru była wypełniona po brzegi w większości przez pracowników fizycznych, pośród których znalazło się wielu **zwolenników listy komunistycznej.** Stało się to mimo kontroli, jaką przeprowadzali organizatorowie zebrania przy wejściu na salę.

Wiecowi przewodniczył początkowo mec. Pawełek, później dr. Bendarzewski.

Po pierwszem przemówieniu d-ra Bendarzewskiego dłuższą mowę wygłosił b. poseł Stańczyk, który znaczną część swych wywodów poświęcił krytyce zarówno dyktatury burżuazyjnej, jak i dyktatury proletarjatu, propagowanej przez komunistów.

Ta część przemówienia nie podobała się będącym na sali komunistom, szczególnie zaś jakiemuś młodzieńcowi, siedzącemu przy burmistrzu m. Czeladzi p. Rożku. Młodzieniec ów głośno wyrażał swe niezadowolenie z mowy p. Stańczyka. Czy robił to i p. Rożek, nie mogliśmy stwierdzić, dość, że **głównym celem oburzenia zwolenników P. P. S. stała się osoba burmistrza Czeladzi**, jako bardziej znanego przywódcy komunistycznego w Zagłębiu.

Gdy z ostatnich rzędów krzeseł w teatrze coraz częściej i głośniej rozlegały się słowa protestu pod adresem p. Stańczyka i P. P. S., wówczas, trzeba przyznać, dobrze zorganizowana straż socjalistyczna, pilnująca porządku na wiecu, **rzuciła się na burmistrza Czeladzi i przy głośnych okrzykach oraz ogólnej wrzawie wypchnęła go na foyer, gdzie doszło do interwencji policji, chcącej uspokoić oburzonych pepeesowców.** Policja zdziałała tyle, że do bójki nie doszło.

Gdy burmistrz Czeladzi, mimo gwałtownego naporu, nie chciał ustąpić z placu boju i opuścić gmachu teatru, wówczas socjaliści przy akompanjamencie wymyślań na rękach wynieśli go na ulicę.

Tak się skończył incydent z burmistrzem Czeladzi.

W dalszym ciągu wiec odbywał się spokojnie. Po b. pośle Stańczyku przemawiał p. Maj z Wyzwolenia, mec. Pawełek i inni.

Dopiero gdy wiec się miał ku końcowi **znowu niewiele brakowało, by doszło do awantury.** Oto do przewodniczącego zgłosił się niejaki **Wroński**, zdaje się z P. P. S. lewicy, czy coś podobnego. P. Stańczyk zwrócił się do zebranych, czy życzą sobie, by Wroński przemawiał. Część zebranych nie życzyła sobie tego, druga część jednak gwałtownie domagała się wywodów Wrońskiego. Wobec wrzawy, jaka wskutek tego powstała i wobec zbytniego przedłużenia się wiecu, p. Stańczyk wiec rozwiązał.

W środę dnia 8 lutego r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, o godzinie 8 rano w Kościele parafjalnym w Będzinie odbędzie się Msza św. za duszę naszego najdroższego męża i ojca 710

Antoniego Goca

O czem zawiadamiają

ŻONA i DZIECI.

Z SALI SĄDOWEJ.

SKAZANIE NOŻOWNIKA.

(1) Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł 47-letni Józef Oleśniczak, obwiniony o zadanie ciężkiego uszkodzenia 60-letniej Katarzynie Lachowskiej.

19 sierpnia ub. r. poszkodowana Lachowska wraz ze swą córką Stefanją wszczęła kłótnię z Oleśniczakiem, czując do niego nienawiść, ponieważ przyjaźnił się z synem poszkodowanej Władysławem Lachowskim, który źle żył z rodziną, często natomiast przebywał u Oleśniczaka.

Oskarżony broniąc się przeciwko rozwścieczonym niewiastom, uzbrojonym w kije, dobył noża i pchnął nim Stefanję Lachowską, przecinając jej sweter, poczem zranił jej matkę w lewy stan barkowy, wskutek czego niewiasta zemdlała.

Sąd skazał Oleśniczaka na 9 miesięcy więzienia.

ZA AWANTURY.

(1) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na tydzień aresztu 22-letniego Henryka Wąsika z Sosnowca (Kołłątaja nr. 13) za znieważenie słowne posterunkowego, który zwrócił mu uwagę, aby nie awanturował się po pijanemu na ulicy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 PONIEDZIAŁEK	Dziś Doroty P. M.
	Jutro Romualda Op.
	Wsch. słońca 7 m. 10.
	Zach. „ 16 m. 30.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Bohaterowie ognia".

Kino „Sfinks" — „Symfonja zmysłów".

Kino „Oaza" — „Deszcz róż".

Repertuar teatru w Sosnowc.

W przygotowaniu sztuka Fr. Schöntana i Fr. Koppel Enfelda pt. „Odrodzenie".

Wkrótce ujrzymy na gościnnym występie znakomitego artystę Stefana Jaracza w sztuce W. Perzyńskiego „Szczęście Frania".

W NIEMCACH.

Wtorek 7 lutego teatr miejski z Sosnowca wystawi na Niemcach komedję Al. hr. Fredry „Pan Geldhab" z dyr. L. Zbuckim w roli głównej. Początek o godzinie 8.30.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Poniedziałek 6 „Rewja warszawska" (o godz. 10.30 wiecz.)

× **ZEBRANIA KOMITETU KATOLICKO-NARODOWEGO.** W dniu wczorajszym odbyły się przedwyborcze zebrania Komitetu Katolicko-Narodowego w Będzinie i Czeladzi przy tłumnym udziale publiczności. Na obu tych zebraniach przemawiał dr. Tadeusz Bielecki, kładąc główny nacisk i najobszerniej traktując sprawy podatkowe i kredytowe. W Będzinie przemawiali pozatem pp. Wolf. Zemła itd. Mówcy nagrodzeni zostali hucznemi oklaskami i żywo okazywali zrozumienie dla katolicko-narodowego programu, przyrzekając sobie głosować na nr. 24.

× **ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE „BUNDU".** W ub. sobotę w hotelu Polskim w Sosnowcu odbyło się zebranie przedwyborcze „Bundu" przy udziale około 400 osób. Na wiecu przemawiali: Frydman Josek i Blum z Krakowa.

10-lecie cechu fryzjerów

W DĄBROWIE.

Cech fryzjerów w Dąbrowie obchodził w dniu wczorajszym 10-lecie swego istnienia, a jednocześnie, w związku z jubileuszem, odbyło się poświęcenie sztandaru cechowego. W uroczystości wzięły udział liczne delegacje organizacyj cechowych z różnych miast okolicznych oraz Górnego Śląska.

Po nabożeństwie w kościele odbyło się poświęcenie okazałego sztandaru. Przy akcie tym rodzicami chrzestnymi byli pp. Winklowa i Opiełak, Opiełakowa i Zygała, Brokowa i Wilczyński.

Po poświęceniu wrócono przy dźwiękach orkiestry do sali „Ogniska", gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ oraz okolicznościowe przemówienia.

Z racji 10-lecia cechu p. Opiełakowi, założycielowi i starszemu cechu koledzy wręczyli miłe upominki.

Na zakończenie odbył się wspólny obiad.

× **DZIAŁALNOŚĆ N. O. K.** W ub. piątek w ochronce w Gołonogu odbyło się zebranie N. O. K., na którem p. Piotrowska wygłosiła referat, poświęcony scharakteryzowaniu obu poprzednich Sejmów, oraz wyjaśniła zebranym działalność socjalistów, komunistów i mniejszości narodowych na terenie Polski. Ciekawym wywodom prelegentki przysłuchiwało się około 100 osób.

W sobotę zaś w lokalu fabryki Delchslo na Dębowej Górze NOK. zorganizowała zebranie, na którem przemawiała p. Zofja Przechadzka na temat sytuacji przedwyborczej. Na zebranie przybyło około 100 osób.

× **KRADZIEŻE W TRAMWAJACH.** W sprawie tej otrzymaliśmy następujący list od p. K. z Będzina: W związku z notatką o kradzieżach w tramwajach pozwolę sobie zaznaczyć, że pewną część winy ponosi zarząd tramwajowy, ponieważ sprawa wchodzenia i wychodzenia jest źle postawiona: gdyby zarząd ustalił, że wychodzi się przodem wagonu, tam gdzie stoi motorniczy, a wchodzi z tyłu, gdzie konduktor, to nie byłoby ścisku i zamieszania, jakie jest obecnie, kiedy to wchodzą i wychodzą jednem miejscem, co jest dobrą sposobnością dla złodziei, a i o wypadek poważniejszy nie trudno, jeżeli ktoś będzie chciał prędko wyjść, a inny prędko wejść.

× **DOCHÓD Z „CZARNEJ KAWY".** W dniu 14 ub. miesiąca zarząd Koła opieki przy gimn. im. E. Plater w Sosnowcu urządził zabawę p. n. „Czarna kawa". Ze sprawozdania tej zabawy wynika, że bilety wejścia na zabawę dały dochód w wysokości 363 zł., bufet — 345 zł. 10 gr., naddatki — 65 zł., garderoba — 25 zł. 50 gr., za pozostałość z bufetu — 23 zł. 80 gr. Razem 1021 zł. 20 gr. Rozchód — 307 zł. 24 gr. Czysty dochód — 713 zł. 96 gr.

× **BAL TOW. ARTYSTYCZNO - LITERACKIEGO.** W nocy z ub. soboty na niedzielę w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbył się bal kostjumowo-maskowy, urządzony przez Tow. artystyczno-literackie. W udekorowanej sali przy dźwiękach doborowej muzyki bawiono się i tańczono ochoczo do samego rana. W międzyczasie urządzano konkursy: na najoryginalniejszy kostjum (kostjumów tych było stosunkowo niewiele), najładniejsze nóżki (!!) oraz dokonano wyboru królowej balu. Pierwszą nagrodę za oryginalny kostjum („deficyt teatru miejskiego") otrzymała artystka teatru miejskiego p. Czekajska, królową balu zaś wybrano artystkę teatru miejskiego p. Castori. Zdjęć fotograficznych nagrodzonych pań dokonał p. Lazar, właściciel zakładu portretowego w Sosnowcu. O przyznaniu nagród w obu powyższych konkursach decydował sąd konkursowy, złożony z miejscowych pp. artystów, natomiast inaczej było co do uznania „najpiękniejszych nóżek". Odbywało się to drogą licytacji, a mianowicie, która z pań otrzymała najwięcej żetonów 30-groszowych, tej przyznano nagrodę. Zdobytą w ten sposób nagrodę otrzymała p. Ojdanowska. Bal artystyczny naogół udał się.

× **PRZYPOMNIENIE.** Przypominamy, iż w dniu dzisiejszym o godz. 4.30 pop. w gmachu szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie nastąpi otwarcie kursów lotnictwa i obrony przeciwgazowej, zorganizowanych przez komitet okręgowy L. O. P. P. w Sosnowcu. Na otwarcie kursów komitet zaprasza zarówno członków L. O. P. P., jak również osoby interesujące się tak doniosłemi zagadnieniami.

Polacy poza Polską.

Z ŻYCIA OŚWIATOWEGO NA EMIGRACJI.

Doniosła praca polonizacyjna nauczycielstwa polskiego we Francji i instytucyj przez nauczycielstwo powołanych, jak Związek nauczycielski i polski uniwersytet robotniczy, mozolnie i powoli rozszerza się i obejmuje coraz szersze kręgi. Do niedawna przecież jeszcze zaledwie 6.000 dzieci korzystało z nauki polskiego. Obecnie korzysta ich 15.000. Jest to znaczny postęp. Jednakże zapominać nie trzeba, że pozostaje jeszcze 28.000 dzieci w wieku szkolnym poza nauką polskiego, poza wpływem polskiej kultury. Dla tej olbrzymiej masy dzieci, tworzone są przez organizacje polskie wysiłkiem tylko polskich czynników ochronki polskie, — dla tej masy wychodzi wydawane przez Związek nauczycielski i dobrze redagowane pisemko „Polskie Pacholę", — dla tej też masy tworzone są drużyny harcerskie, ją też starają się działacze oświatowi skupić na kursach dokształcających, dla niej stworzyć biblioteki starają się organizacje oświatowe. Długo trzebaby wyliczać niezliczoną mnogość innych prac,(że wspomnimy tylko nawiązanie kontaktu młodzieży krajowej z emigracyjną za pośrednictwem wymiany listów i pocztówek, oraz organizacje domów oświatowych), które są na warsztacie i które stara się realizować niewielka grupka ludzi w organizacjach oświatowych. Pomimo już wykreślonych ram programowych, praca rozwija się powoli. Cały szereg kolonij nie posiada bądź bibljotek, bądź kursów, bądź ochron. Rozwój tych prac tamowany jest niejednokrotnie brakiem funduszów na prowadzenie tak rozległych prac. Społeczeństwo polskie w kraju, chcąc utrzymać młode pokolenie wychodźtwa przy polskości, musi tej akcji udzielić należytego poparcia, musi wyłonić z siebie odpowiednie instytucje i zająć się racjonalną organizacją pomocy oświatowej.

Dużą pomoc okazać mogą w tej sprawie wydziały sejmików powiatowych przez wstawienie do swych budżetów odpowiednich kwot na prace oświatowe na emigracji. Sejmików to nie zubaży, a dla pracy oświatowej będzie to dużem ułatwieniem i stworzeniem nowych placówek oświatowych. W zasileniu i podtrzymywaniu tej pracy sejmiki i magistraty mają głos. Obecny okres znakomicie się do tego nadaje. Referenci budżetów sejmikowych nie mogą zapomnieć o 28.000 na obczyźnie, potrzebujących oświaty w języku ojczystym. Jeszcze nie jest zapóźno!

KRONIKA GOSPODARCZA

POD POLSKĄ BANDERĄ. Siedem polskich bander powiewało ostatnio w następujących portach zagranicznych: „Poznań" przybył z Calais do Gdańska i wyładowuje 2.729 ton złomu żelaznego, „Wilno" 26 stycznia b. r. odpłynął z Gdańska do Sunderland z ładunkiem 532 sążni kopalniaków, „Kraków" 27 stycznia odpłynął ze Sztokholm.. do Gdyni po ładunek węgla do Narrkoping, „Katowice" od 26 stycznia ładuje w Gdyni węgiel do Szwecji, „Toruń" 26 stycznia odpłynął ze Sztokholmu do Gdyni po ładunek węgla. „Warta" 26 stycznia odpłynął z Katanji do Sfaxu. skąd zabierze ładunek 5,000 ton fosfatów do Gdańska, „Tczew" przybył z Lowenstoft do Libawy, gdzie wyładowuje 1.036 beczek śeldzi.

DOCHODY MONOPOLU TYTONIOWEGO. W r. 1926 i na początku 1927 r. dochody polskiego monopolu tytoniowego wynosiły przeciętnie 27 miljonów złotych miesięcznie, począwszy od maja 1927 r. wzrosły dochody do 30 miljonów zł. miesięcznie, w styczniu zaś 1928 r. polski monopol tytoniowy wpłacił do skarbu państwa 40 milj. złotych. Tak znaczny wzrost dochodów pozostaje w ścisłym związku z przeprowadzoną reorganizacją w dziale handlowym i fabrykacyjnym monopolu, przyczem wzrost konsumcji jest bardzo słaby, gdyż konsumcja wyrobów tytoniowych w kraju już się ustaliła.

Amerykański pociąg luksusowy.

JAK PODRÓŻUJĄ BOGACI AMERYKANIE. — KOMFORT I WYGODY HOTELU NA SZYNACH.

W lecie ubiegłego roku obchodzono w Stanach Zjednoczonych 25-lecie jednego z najlepszych pociągów pośpiesznych kolei pensylwańskich. Pociąg ten zwany (Boadway Limited train) posiada tylko ograniczoną liczbę miejsc. Broadway Limited służy komunikacji z Broadway, słynacej i głównej arterji komunikacyjnej w Nowym Jorku do Chicago. 1462 kilometrów drogi Nowy Jork Filadelfja Chicago przebywa w 20 godzinach a więc z przeciętną szybkością 73 klm. na godzinę. Aby szybkość tę osiągnąć pociąg musi oczywiście jechać znacznie szybciej, by wyrównać czas postoju na stacjach.

O g. 2.55 popołudniu wyjeżdża Broadway Limited z Nowego Jorku. Pociąg składa się z wagonu klubowego pewnej stałej ilości wagonów sypialnych i wagonu spacerowego. Na przestrzeni Nowy Jork — Altoona i Alliance — Chicago doczepia się wagon restauracyjny. Jeżeli popyt na bilety jest większy aniżeli ograniczona liczba pasażerów, puszcza się dwa lub więcej takich pociągów w podróż, jeden po drugim.

Wkrótce po wyjeździe pociągu z Nowego Jorku zjawia się w przedziałach konduktor, rozdziela poduszki do spania a wkrótce po nim zjawia się pokojówka do obsługi pań z woreczkami, w których lokuje się kapelusze damskie. Równocześnie zjawia się stenotypistka z kartami, do których podróżni wpisują swe nazwiska jak do książki okrętowej. Stenotypistka oliaruje swe usługi, z których można korzystać w biurze i wagonie spacerowym. Na każdy postoju umożliwio no wysyłanie listów i telegramów. Podczas postoju w Nowym Jorku i Chicago Broadway Limited połączony jest z siecią telefoniczną i posiada swój numer w spisie telefonów, tak że można nie tylko telefonować z pociągu lecz można dzwonić i do niego.

Wagony są niezwykle elegancko urządzone. Są obszerne i robią wrażenie hallów hotelowych zwykle bardzo ruchliwych. Są i małe kabiny, do których pasażerowie mogą uciekać przed gwarem podróżników. Wszędzie poza tem dużo kwiatów.

Cały tor z Nowego Jorku do Chicago jest gęsto obstawiony automatycznemi sygnałami, uniemożliwiającemi najechanie jednego pociągu na drugi. 916 urzędników pracuje na torze nad obsługą sygnałów i zwrotnic. Dalszych 1117 robotników nad utrzymaniem całej instalacji sygnalizacyjnej. Pociąg staje bardzo rzadko, nie tracąc w ten sposób drogiego w Ameryce czasu.

Towarzystwo kolei pensylwańskiej zużywa rok rocznie na utrzymanie swych torów jak również do rozszerzenia swej sieci kolejowej 5.000.000 podkładów i około 800.000 ton żwiru. Koszty tej dbałości wynoszą 92 miljony dolarów.

Po dobrem wyspaniu się w Broadway Limited można wziąć kąpiel, potem kazać się ogolić (dla pań pokojówka do toalety), kazać odświeżyć ubrania. Do śniadania podają się gazety poranne.

Dla obsługi podróżnych znajduje się w pociągu konduktor, 13 osób w wagonie restauracyjnym, boy w wagonie klubowym, fryzjer, pokojówka i sekretarz. Wielu z tych ludzi to synowie i wnukowie ojców i dziadków, którzy służyli towarzystwu kolei pensylwańskiej a kierownik lokomotywy, który powiózł pociąg do Chicago w dniu jubileuszowym był ten sam, który prowadził go przed 25 laty.

O godz. 9.55 wjeżdża Broadway Limited do nowego, wielkiego dworca w Chicago, którego budowa kosztowała 75 miljonów dolarów

Muzykanci cygańscy bez zajęcia

NAWET W BUDAPESZCIE, WSZĘDZIE GDZIE POWSTAŁY PIERWSZE ORKIESTRY CYGAŃSKIE.

Cygańska orkiestra była przed wojną, a nawet jakiś czas podczas wojny, ulubioną atrakcją wszystkich lokali zabawowych, a smętne lub ogniste melodje cygańskie, były źródłem natchnienia nawet dla takich mistrzów, jak Berlioz, Liszt i Brahms. Pamiętamy, ile to operetek wiedeńskich, niektóre należące do najlepszych, zawdzięcza swoje powstanie i całą barwną melodję muzyce cygańskiej.

Muzykę tę wyparł obecnie jazz, nietylko w całym świecie, ale w sercu i źródle tej muzyki w Budapeszcie. W stolicy Węgier triumfuje wszędzie jazz, wypierając orkiestry cygańskie i jej płomienne melodje. Prawie cztery tysiące muzykantów cygańskich jest bez zajęcia. Potrwa to jeszcze jakiś czas i nastąpi koniec wielkiej tragedji muzycznej, która posiada za sobą dwieście lat panowania.

Pierwsze orkiestry cygańskie powstały w czasach wojny o niepodległość Węgier. Każdy z prymasów cygańskich miał swoją orkiestrę. Toekeli, teść księcia Rakoczyego, woził z sobą orkiestrę na wszystkie miejsca postoju wojennego. Dał nawet muzykantom specjalny kostjum: zielony brandenburski dolman, obcisłe czerwone spodnie, krótką kurtkę z futrzanym kołnierzem zarzucone niedbale na lewe ramię i czapkę z czarnego pilśniu z piórkiem,

Tak ubrani byli cyganię prymasa Michała Barny, nadwornego kapelmistrza Rakoczyego, i jego piękna córka, skrzypaczka Panna. Po niepowodzeniu wojny o niepodległość Węgier, Barna przybył z córką do Wersalu, gdzie grali na dworze królewskim, wzbudzając zachwyt. Z motywów cygańskich powstał potem ów słynny „Marsz Rokoczyego", na podstawie którego Berlioz ułożył potem swoją „symfonję fantastyczną"

W jaki sposób miljonerki amerykańskie

PRZEMYCAJĄ PARYSKIE TOALETY I JAK RADZĄ SOBIE CELNICY ST. ZJEDNOCZONYCH.

Wykwintne Amerykanki wyjeżdżające do Europy, nie poprzestają oczywiście na oglądaniu cudów starej kultury. Nie byłyby kobietami, gdyby przy tej okazji nie zaopatrzyły się także w inne „cuda", mianowicie toaletowe, zwłaszcza w Paryżu, który słynie z dobrego smaku.

Ale każda sprawa ma dwie strony: dobrą i złą. Nie wystarczy kupić sobie wykwintne toalety i piękne biżuterję, lecz trzeba jeszcze przejść przez „piekiełko" amerykańskiej komory celnej na Ellis Island, aby te „piękności" móc pokazać w salonach „wyższych dziesięciu tysięcy". A Amerykanka płacić cla nie ma ochoty i swoje europejskie sprawunki woli... przeszmuglować.

Ukryła kolję w pończochach lub starych pantofelkach, toaletę z kosztownych koronek wdziała na nagie ciało ja ko koszulę — kto ją mógł zdradzić?

Skarb amerykański nie trudzi się wcale, aby wykryć przemytników. Wyznaczył tylko nagrody za donos o szmuglu i wypłaca je solidnie. Sposób ten zupełnie wystarczy.

Jeśli pani Lambert z Michigan kupi przy rue de la Paix w Paryżu brylantowy djament, tego samego jeszcze dnia urząd celny na Ellis Island wie o tym zakupie.

Gdy missis Elliot sprawi sobie kilka toalet, które z łatwością możnaby przewieźć w necesesrze podróżnym, już wysłano depeszę z zawiadomieniem do amerykańskiego urzędu. Sprzedawaczka w Paryżu, chłopiec hotelowy, każdy posługacz i pokojówka śledzą amerykańskie damy, albowiem za dobrą wiadomość mogą otrzymać sumę wystarczającą na ugruntowanie ich życia.

Prócz przygodnych donosicieli pracuje cała armja zawodowych agentów, świetnie utrzymujących się z procentów od przyłapanego szmuglu. Tacy za wodowcy nie spuszczą z oka bogatej Amerykanki, wyjeżdżającej do Europy, bo z łatwością mogą na niej zarobić kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Na ten system nie oburza się opinja amerykańska i uważa go za słuszny.

Ze swiata.

POCIĄG O SZYBKOŚCI 360 KILM. NA GODZINĘ.

Grupa kapitalistów w Austrji zamierza zrealizować projekt komunikacji, który ze względu na swą nowość i oryginalność zasługuje na zainteresowanie. Otóż w projekcie jest wybudowanie kolejki powietrznej najbardziej nowoczesnego systemu, łączącej Wiedeń z miejscowością Eisenstadt i licznemi kąpieliskami jeziora Neusiedler. Ministerstwo związkowe udzieliło już zezwolenia temu konsorcjum na przeprowadzenie projektu. Polega on na połączeniu kolei żelaznej z aeroplanem. Po systemie lin stalowych, ślizga się samolot, ale bez powierzchni nośnych. Jest to właściwie tułów ogromnego samolotu, pędzonego śmigą i utrzymywanego przez liny. Wewnętrzny mechanizm, który porusza śmigą, jest zbudowany podobnie jak motory samolotów. We wnętrzu tej torpedy znajdzie się miejsce na jakieś 100 osób. Ten samolot bez skrzydeł może rozwinąć szybkość prześcigającą nawet szybkość zwyczajnych pasażerskich aeroplanów, mianowicie 360 km. na godzinę. Tak więc podróż z Wiednia do Eisenstadt będzie trwać najwyżej 12 min., podczas gdy koleją obecnie blisko dwie godziny.

Rzeczy ciekawe.

CEREMONJE CHIŃSKIE.

Wysoce wykształcony i znany z delikatnych manier mandaryn Pong otrzymał rozkaz, powierzający mu wychowanie następcy tronu cesarskiego ze wszelkiemi należnemi księciu względami i przyjaźnią, a przy unikaniu wszelkich uwag drażliwych i ostrych. Pewnego dnia, gdy zaszczycony tak wysokiem zaufaniem mandaryn Pong wybrał się z dostojnym wychowańcem na przechadzkę, ujrzano stado owiec. Na ten widok, skory do nauczania mandaryn spytał:

— Co to za zwierzęta, wasza wysokość?

— Świnie — odparło książątko.

— Doskonale, wyśmienicie! — zawołał rozpromieniony pedagog.—Wasza wysokość ma słuszność zupełną, bo zwierzęta te są tak samo czworonogie, jak świnie, i gdyby nie były pokryte wełną, to mogłyby istotnie być świniami, te jednak świnie, które pokryte są wełną, nazywają się zwykle owcami.

I wszystko jest w porządku.

BAHATERSKI WŁÓCZĘGA.

Donoszą z Londynu: W pobliżu miejscowości Mottram, w okolicy Sheffieldu, tuż u wylotu tunelu kolejowego, przechodzący drogą włóczęga, usłyszał głośne wołania o ratunek, które wydawane były dziecięcym głosem. Włóczęga pospieszył w kierunku głosu i spostrzegł chłopca, który stał pomiędzy szynami i nie mógł z miejsca się ruszyć. Chłopak ten, przechodząc przez tor kolejowy ze swoim towarzyszem, wetknął stopę pomiędzy próg a stalowy drążek sygnału tak nieszczęśliwie, że w żaden sposób nie mógł jej wyjąć. Włóczęga próbował uwolnić stopę chłopca w najrozmaitsze sposoby, ale bezskutecznie. Nawet rozsznurowanie trzewika na nic się nie zdało. Tymczasem z drugiej strony kanału nadjeżdżał pociąg i maszynista zaczął dawać sygnały parowym gwizdkiem. Chłopak był stracony, gdyż za chwilę miał nadjechać pociąg w pełnym biegu. Wtedy włóczęga obrócił stopę chłopca pod drążek w ten sposób, że na jego wezwanie chłopak mógł się położyć na ziemi. Dla dodania chłopcu odwagi włóczęga położył się obok niego. Pociąg przejechał nad nimi. nie tknawszy żadnego.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu Działu A. zapisano następujące firmy.

Dnia 28 lutego 1927 roku.

Nr. 3053. Mojżesz Białystok. Handel win i wódek w Dąbrowie, 3-go Maja 2. Firma istnieje od roku 1917. Właściciel Mojżesz Białystok, zam. tamże.

Nr. 3054. Spółka firmowa. „Sprzedaż Manufaktury - Textil-Ryński i Lipszyc“ z siedzibą w Będzinie przy ulicy Małachowskiego Nr. 1. Firma istnieje od dnia 15 stycznia 1927 roku. Właściciel Sender Ryński, zam. w Będzinie przy ulicy Rynek Nr. 23. Abram Lipszyc, zam. w Będzinie przy ulicy Kołłątaja Nr. 82. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników. Wszelkie zobowiązania i pełnomocnictwa, jak również weksle, czeki i przekazy winny być podpisywane przez obu wspólników łącznie pod stemplem firmy. Otrzymywać z poczty, kolei, komór celnych i kantorów przewozowych korespondencję zwyczajną, poleconą i pieniężną, przesyłki i towary, oraz podpisywać listy, rachunki i korespondencję, oraz zawierać umowy tak prywatne, jak i notarjalne, oraz prowadzić sprawy sądowe spółki ma prawo każdy ze wspólników oddzielnie.

Nr. 3055. Spółka firmowa. „Przedsiębiorstwo Ekspedycyjno-Przewozowe Borensztajn i Wajstuch“ w Sosnowcu, Targowa 19. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciele: Moszek Borensztajn, zam. w Sosnowcu przy ulicy Targowej Nr. 19, Chaim Aba Wajstuch, zam. w Sosnowcu przy ulicy Prostej 1. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, kontrakty, prokury i plenipotencje będą wydawane i podpisywane przez obydwóch wspólników łącznie. Każdy wspólnik ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, wystawiać rachunki, inkasować należności, otrzymywać z urzędów pocztowo - telegraficznych wszelkie przesyłki, w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi, oraz otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg. Podpisy wspólników winny być składane pod stemplem firmowym.

Nr. 3056. „Skopicki i Czarnocha“ w Sosnowcu. Siedziba firmy jest Sosnowiec, Targowa Nr. 10. Spółka ma na celu prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego wszelkiego rodzaju owocami i działalność swą rozpoczęła w roku 1927. Właściciele: Kopel Skopicki, zam. w Sosnowcu, Dekerta Nr. 14. Szmul Czarnocha, w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 23. Spółka firmowa. Weksle, przekazy i inne zobowiązania spółki winny być podpisywane przez obydwóch wspólników, natomiast do odbioru listów przewozowych, przesyłek kolejowych i różnych przekazów pieniężnych jakoteż korespondencji prywatnej upoważniony jest tylko jeden wspólnik. Spółka zawartą została na czas nieograniczony.

Nr. 3057. „Skład mąki i kaszy J. Ingster i H. Zylberfreind“ w Sosnowcu. Celem spółki jest prowadzenie składu mąki i kaszy. Siedzibą spółki jest Sosnowiec, Targowa Nr. 5. Firma egzystuje od roku 1927. Właściciele Jakób Ingster, zam. w Sosnowcu, Targowa Nr. 8, Herszel Zylberfreind, zam. w Olkuszu. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch wspólników Jakóba Ingstera i Herszla Zylberfreinda. Weksle, przekazy i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, kontrakty, prokury i pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez obydwóch wspólników łącznie. Każdy wspólnik ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, wystawiać rachunki, inkasować należności, podnosić pieniądze z banków, otrzymywać wszelkie przesyłki, pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi, oraz otrzymywać towary z tychże dróg. Podpisy wspólników winny być składane pod stemplem firmowym. Spółka zawartą została na czas nieograniczony.

Dnia 3 marca 1927 roku.

Nr. 3058. Henryk Rabinowicz. Sprzedaż artykułów technicznych w Zawierciu, Piłsudskiego 27. Firma istnieje od roku 1913. Właściciel Henryk Rabinowicz, zam. tamże.

Nr. 3059. Chaim Najfeld. Piwiarnia w Wolbromiu, Rynek. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Chaim Najfeld, zam. tamże.

Nr. 3060. Szulim Alter. Sklep tytuniowy w Wolbromiu, Krakowska. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Szulim Alter, zam. tamże. Pomiędzy właścicielem firmy Alterem Szulimem, a żoną jego Gliką z domu Sztern ustanowiona została na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr. 3061. Adam Stanisław Kajzer. Skład wyrobów tytuniowych w Dąbrowie Górniczej, Sobieskiego Nr. 15. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Adam Stanisław Kajzer, zam. w Dąbrowie Górniczej, Sobieskiego 15.

Nr. 3062. Moszek Szmul Szabas. Handel futrami w Sosnowcu ul. 3 Maja 21. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Moszek Szmul Szabas, zam. w Sosnowcu, Prosta Nr. 10.

Nr. 3063. Jakób Monat. Skup odpadków bawełnianych i szmaty celem dalszej odsprzedaży wewnątrz Państwa Polskiego i zagranicą, z siedzibą w Sosnowcu, ulica Kościelna. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Jakób Monat, zam. w Sosnowcu, Kowalska 12. Pomiędzy właścicielem firmy Jakóbem Monatem, a żoną jego została na mocy intercyzy zawartej ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

(C. d. n.)

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		35 .
W tekście, w kronice		50 .
Za tekstem	5	15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)		16 gr.
.	(do 80 .)	25 .
.	(do 100 .)	30 .
.	(ponad 100 w.)	35 .

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.